Informacja prasowa Gdańsk, 9 kwietnia 2025

**Trump wstrzyma rekrutacje w Polsce?**

**Decyzja prezydenta Stanów Zjednoczonych Donalda Trumpa wprowadzająca szeroko zakrojone cła importowe wywołała natychmiastowy niepokój na rynkach międzynarodowych. Jej pokłosiem mogą być konsekwencje dla Polski – zarówno w wymiarze gospodarczym, jak i rynku pracy. Szczególnie narażone są branże eksportowe, przemysł, TSL i sektor nowoczesnych usług dla biznesu. Jednak, jak wynika z badania Grupy Progres, polscy pracodawcy nie widzą na razie powodów do paniki. 74 proc. ankietowanych uważa, że to Ameryka odczuje negatywne konsekwencje tej decyzji. Co więcej, nie wstrzymują rekrutacji, a raczej szykują się na sezon i realizacje zamówień.**

* Jak wynika z badań Grupy Progres, aż 74 proc. przedsiębiorców uważa, że to Ameryka odczuje negatywne konsekwencje decyzji Trumpa i na pewno nie zyska na tym posunięciu.
* Jedynie 18 proc. ocenia, że cła mogą przynieść USA korzyści, 8 proc. nie ma na ten temat zdania.
* W marcu, gdy mieliśmy za sobą już kilka decyzji Donald Trumpa, które wpływały na światową gospodarkę, nastroje polskich przedsiębiorców nie załamały się gwałtownie, wręcz przeciwnie.
* Według danych GUS, w porównaniu z analogicznym okresem w 2024 r., w większości analizowanych obszarów gospodarki odnotowano poprawę nastrojów gospodarczych wśród przedsiębiorców działających m.in. w sektorach, na które nowe amerykańskie cła mogą wpłynąć, czyli w przetwórstwie przemysłowym i handlu detalicznym i hurtowym, gdzie wskaźnik R-BCI w wielu województwach przyjmował wyższe wartości niż rok wcześniej.
* Na terenie całej Polski zaobserwowano też optymistyczne prognozy dotyczące sprzedaży i popytu w nadchodzących miesiącach.
* TSL – mimo że tu nastroje są nieco gorsze – nie zwalnia tempa i mimo przeszkód ma na rynku pracy niezmiennie mocną pozycję. W firmach z tego sektora w pierwszym miesiącu 2025 r. zatrudnionych było niemal 663 tys. osób, co plasuje go na trzecim miejscu pod względem liczby etatów. Ustępuje on jedynie przetwórstwu przemysłowemu i handlowi.
* Jak wynika z analiz Grupy, obecnie – oprócz obszaru IT – najwięcej ogłoszeń o pracę dotyczy sektorów TSL, przemysłu i handlu. Co trzecia oferta rekrutacyjna pochodzi od pracodawców z tych branż, a biorąc pod uwagę nadchodzący sezon, już niebawem ta liczba wzrośnie.

Zgodnie z rozporządzeniem, od północy 5 kwietnia zaczęła obowiązywać podstawowa stawka celna wynosząca 10 procent na wszystkie towary importowane do USA z całego świata. To jednak dopiero początek. Już 9 kwietnia w życie wchodzą dodatkowe, selektywne stawki celne dla krajów, z którymi Stany Zjednoczone notują największe deficyty handlowe – m.in. z Chinami, Unią Europejską, Wietnamem czy Indiami. W przypadku produktów pochodzących z Unii Europejskiej, do której należy Polska, ustanowiono dodatkowe cło w wysokości 20 procent. Oznacza to realny wzrost łącznych kosztów eksportu nawet o jedną trzecią, co poważnie ograniczy konkurencyjność europejskich – w tym polskich – towarów na rynku amerykańskim.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, w styczniu 2025 roku wartość eksportu z Polski do Stanów Zjednoczonych wyniosła ponad 4,2 mld złotych, a import sięgnął 7,7 mld złotych. USA są jednym z najważniejszych partnerów handlowych Polski poza Europą – głównie w sektorze maszyn i urządzeń, motoryzacji, mebli, AGD, kosmetyków oraz produktów rolnych i spożywczych. To właśnie te branże będą najbardziej narażone na spadek popytu ze strony amerykańskich odbiorców, którzy w obliczu wyższych cen mogą szukać tańszych alternatyw lokalnych lub z krajów nieobjętych nowymi taryfami. Do tej pory zamówień zza oceanu nie brakowało. Tylko w 2023 r. Stany Zjednoczone importowały z Polski żywność o wartości 3,56 mld zł, napoje i tytoń za kwotę 1,99 mld zł, chemikalia i produkty pokrewne o wartości 2,75 mld zł. Znad Wisły za ocean importowane były także m.in. maszyny, urządzenia i sprzęt transportowy (2,65 mld zł). Jeśli Ameryka utrzyma cła, to efekt jej polityki może być odczuwalny na polskim rynku pracy. Chociaż, jak wynika z badań Grupy Progres, aż 74 proc. przedsiębiorców uważa, że to Ameryka odczuje negatywne konsekwencje decyzji Trumpa i na pewno nie zyska na tym posunięciu. Jedynie 18 proc. ocenia, że cła mogą przynieść USA korzyści, 8 proc. nie ma na ten temat zdania.

*– Rynek nie znosi próżni, a Polska nie musi być przegranym w tej sytuacji. Jeśli zaczniemy aktywnie poszukiwać nowych partnerów handlowych w innych regionach świata i zdywersyfikujemy kierunki eksportu, możemy nie tylko zminimalizować potencjalne straty, ale wręcz wzmocnić naszą pozycję* – **ocenia Cezary Maciołek, prezes Grupy Progres.** – *Tąpnięcie na polskim rynku pracy też wcale nie jest przesądzone. Daleko nam do niego. Nasza gospodarka wykazywała już dużą odporność na zawirowania zewnętrzne, a elastyczność przedsiębiorców może pomóc w szybkim dostosowaniu się do nowych realiów. Jednak potrzebny jest dobry i przemyślany plan, a nie gwałtowne ruchy i działanie pod wpływem emocji, a tych w biznesie nie brakuje* – **dodaje Cezary Maciołek.**

**Koszula bliższa ciału**

Sektor przemysłowy, który opiera się na eksporcie do USA, może stanąć przed koniecznością ograniczenia produkcji, redukcji zatrudnienia lub zamrożenia planów inwestycyjnych. W szczególnie trudnej sytuacji mogą znaleźć się też firmy z branży motoryzacyjnej, których komponenty są częścią większych łańcuchów dostaw do amerykańskich producentów, a także producenci mebli czy sprzętu RTV i AGD. Ograniczenie eksportu oznacza również spadek zapotrzebowania na usługi transportowe i logistyczne, co z kolei może wpłynąć na sytuację zatrudnieniową w portach, firmach spedycyjnych i magazynowych. Jednak tu sytuacja nadal wygląda bardzo dobrze – TSL nie zwalnia tempa i mimo przeszkód ma na rynku pracy niezmiennie mocną pozycję. W firmach z tego sektora w pierwszym miesiącu 2025 r. zatrudnionych było niemal 663 tys. osób, co plasuje go na trzecim miejscu pod względem liczby etatów. Ustępuje on jedynie przetwórstwu przemysłowemu i handlowi. Co więcej, tylko w 4 kw. 2024 r. w transporcie i gospodarce magazynowej do obsadzenia było 9,6 tys. wakatów (GUS).

Co więcej w marcu, gdy mieliśmy za sobą już kilka decyzji Donald Trumpa, które wpływały na światową gospodarkę, nastroje polskich przedsiębiorców nie załamały się gwałtownie, wręcz przeciwnie. Według danych GUS, w marcu 2025 r. w porównaniu z analogicznym okresem w 2024 r., w większości analizowanych obszarów gospodarki odnotowano poprawę nastrojów gospodarczych wśród przedsiębiorców w co najmniej połowie województw. Poprawę zaobserwowano m.in. w sektorach, na które nowe amerykańskie cła mogą wpłynąć, czyli w przetwórstwie przemysłowym i handlu detalicznym i hurtowym, gdzie wskaźnik R-BCI w wielu województwach przyjmował wyższe wartości niż rok wcześniej. I chociaż w większości województw przedsiębiorcy zajmujący się handlem hurtowym sygnalizowali pogorszenie bieżącej sprzedaży oraz nadmierny poziom zapasów towarów, to na terenie całej Polski zaobserwowano optymistyczne prognozy dotyczące sprzedaży i popytu w nadchodzących miesiącach.

– *Obecnie, to nie cła, a koszty zatrudnienia stanowią jedną z głównych barier w prowadzeniu działalności gospodarczej. Często wymieniana jest także niepewność sytuacji gospodarczej oraz brak odpowiedniej liczby wykwalifikowanych pracowników. To właśnie z tymi problemami mierzy się Polski biznes. Jednak wielu przedsiębiorców nie ma zamiaru zwalniać tempa i prowadzi lub planuje rekrutacje na najbliższe miesiące –* **mówi Cezary Maciołek, prezes Grupy Progres.** Jak wynika z analiz Grupy, obecnie – oprócz obszaru IT – najwięcej ogłoszeń o pracę dotyczy sektorów TSL, przemysłu i handlu. Co trzecia oferta rekrutacyjna pochodzi od pracodawców z tych branż, a biorąc pod uwagę nadchodzący sezon, już niebawem ta liczba wzrośnie. Według Cezarego Maciołka, nie można wykluczyć, że działania Trumpa doprowadzą do przetasowań w globalnych łańcuchach dostaw, z których Polska mogłaby częściowo skorzystać. Przenoszenie produkcji z Azji do Europy w celu ominięcia barier handlowych mogłoby zwiększyć zainteresowanie Polską jako lokalizacją inwestycji, a tym samym liczba etatów do obsadzenia mogłaby jeszcze bardziej wzrosnąć. Jednak – jak dodaje prezes Grupy Progres – to scenariusz optymistyczny i długoterminowy, który wymagałby od polskich firm elastyczności, a od państwa – aktywnego wsparcia inwestycyjnego. Na ten moment krajowi przedsiębiorcy koncentrują się na bieżących wyzwaniach i bardziej przejmują się wojną za naszą wschodnią granicą niż cłami nakładanymi przez wielkiego brata.

\*\*\*

W kwietniowej ankiecie Grupy Progres wzięło udział ponad 150 przedsiębiorców z Polski. W tekście wykorzystano też wyniki analizy 100 tys. ogłoszeń opublikowanych w pierwszym tygodniu kwietnia na największych portalach z ogłoszeniami o pracę.

\*\*\*

**Holding Grupy Progres** jest jedną z największych agencji HR wśród firm z branży posiadających 100 proc. polskiego kapitału i działających na terenie całego kraju. W jej skład wchodzą spółki, z których najstarsza na rynku funkcjonuje od 2002 r. Grupa wspiera przedsiębiorstwa w całej Polsce w zakresie pracy tymczasowej (Progres HR), doradztwa biznesowego i szkoleń (Progres Consulting), rekrutacji stałych (Progres Permanent Recruitment), a także optymalizacji procesów (Progres Advanced Solutions). Rocznie zatrudnia niemal 20 tysięcy pracowników i realizuje 1,5 tysiąca projektów rekrutacyjnych. Posiada kilkadziesiąt oddziałów w Polsce i za granicą. Organizacja była wielokrotnie nagradzana w prestiżowych konkursach, plebiscytach i rankingach tj. m.in. Diamenty Forbesa (2017 r. – laureat), Gazele Biznesu (2020 r. – druga najdynamiczniej rozwijająca się firma w Polsce), Medal Europejski (2021 r.), Lider Polskiego Biznesu (2022 r.), Firma Przyjazna Cudzoziemcom (2022 r.) czy Ambasador Polskiej Gospodarki BCC (2023 r.). Grupa Progres jest członkiem Stowarzyszenia We!come – zrzeszającego pracodawców zatrudniających cudzoziemców w Polsce, posiada też certyfikat Równości Płac przyznawany przez Business Center Club.

**\*\*\***

**Biuro prasowe Grupy Progres:** Kamila Tyniec, e-mail: k.tyniec@bepr.pl lub kom. +48 500 690 965